

Sygn. akt I ACa 874/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K. (1)**

przeciwko **S. K. (1) i (...) S.A. w W.**

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 8 października 2012 r. sygn. akt I C 12/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I o tyle, że zasądzoną od pozwanych solidarnie na rzecz powoda sumę podwyższa do kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5.840 złotych tytułem kosztów procesu;**

II. oddala apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanych w całości;

III. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 4.930 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powód J. K. (1) wnosił o nakazanie pozwanym S. K. (2) oraz (...) Spółce Akcyjnej w W. jako wydawcy gazety (...) zamieszczenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w gazecie (...) oraz w wydaniu internetowym tej gazety sprostowań o następującej treści: „Artykuł pod tytułem (...) jaki ukazał się w Gazecie (...) w dniu 11.05.2009r.(...)zawierał nieprawdziwe stwierdzenie, albowiem postanowieniem z 9.09.2011r. Prokurator Okręgowy w O. w sprawie sygn. akt V Ds. 3/11 uznał, że podejrzany J. K. (1) nie popełnił zarzucanego mu czynu uduszenia własnej żony, albowiem zostało ustalone, że zmarła ona śmiercią naturalną (sercopochodną)”, domagał się też zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 150.000 złotych tytułem odszkodowania za naruszenie dóbr osobistych, z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2011 roku i zasądzenia od pozwanych solidarnie kosztów procesu według przedłożonego spisu.

W uzasadnieniu wskazał, że w wydaniu ogólnopolskim gazety (...) z dnia 11 maja 2009 roku (...)ukazał się artykuł pt. (...), a autorem publikacji był pozwany S. K. (2). Podniósł, że wszystkie informacje zawarte w publikacji na temat jego zachowania w stosunku do obu żon były nieprawdziwe i zmierzały do sensacyjności artykułu. Wskazał, że przedmiotowa publikacja naruszyła jego dobra osobiste, a wskutek doznanego stresu doznał uszczerbku na zdrowiu i zmuszony był korzystać z pomocy psychologa oraz przebywał na leczeniu szpitalnym. Zamieszczone w publikacji informacje pozwalały go zidentyfikować, a nie były to informacje niezbędne do wypełnienia obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego. Zarzucił, że zamieszczając przedmiotową publikację zarówno jej autor jak i wydawca naruszyli dyspozycje art. 1, 12, 13 Prawa prasowego, art. 5 § 1 Kodeksu postępowania karnego, nie zachowując szczególnej staranności i rzetelności (art. 1 i art. 12 Prawa prasowego) w zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, a także w sposób rażąco łamiąc zasadę domniemania niewinności.

Pozwani S. K. (2) i (...) Spółka Akcyjna w W. wnosili o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazali, że pozwany S. K. (2) napisał artykuł objęty pozwem na podstawie informacji rzecznika Prokuratury Okręgowej w O. - M. O., który ogłosił, że Prokuratura złożyła wnioski o trzymiesięczny areszt powoda zatrzymanego pod zarzutem zabójstwa, a Sąd Rejonowy w Olsztynie podjął decyzję o zastosowaniu jednomiesięcznego aresztu i informacji wiceprezesa Sądu, który potwierdził, że powód został tymczasowo aresztowany, a nadto podał, że zawieszono powoda w czynnościach biegłego sądowego. Artykuł ten zawierał tylko opinię na temat śmierci żony powoda, wyrażając oburzenie i niedowierzanie autora związane z zarzutami postawionymi powodowi. Pozwani podnieśli nadto, iż S. K. (2) pisząc ten artykuł w 2009 roku nie mógł przewidzieć, że w 2011 roku Prokuratura uzna, że pomimo początkowych ustaleń, powód nie popełnił zarzucanego mu czynu. Żądanie sprostowania artykułu prasowego, opierające się na postanowieniu Prokuratury po tak długim czasie od momentu publikacji jest niezasadne, gdyż sporna publikacja powstała w trakcie postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w O.. Informacje zawarte w spornym artykule znajdowały swoje potwierdzenie w oficjalnych dokumentach Policji i Prokuratury, według stanu na dzień publikacji materiału prasowego, dlatego nie można uznać, że publikacja umożliwiła identyfikację powoda i tym samym naraziła ich na zarzut naruszenia dyspozycji art. 13 Prawa prasowego. Powoływanie się powoda na okoliczność, że publikacja artykułu naraziła go na niepoehlebne komentarze i niezdrowe zainteresowanie osób ze środowiska lekarskiego wojskowego jest zaś wysoce nietrafne, ponieważ środowiska te są na tyle zintegrowane, że bez publikacji i tak wszyscy wiedzieli jakie zdarzenia miały miejsce i kto jest podejrzewany. W konsekwencji pozwani stwierdzili, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, zaś celem artykułu było ukazanie skuteczności, obiektywizmu i niezależności polskich organów ścigania i budowa zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem pozwanych powód nie doznał krzywdy, a jej odczucie wynikało wyłącznie z subiektywnego przekonania.

Wyrokiem z dnia 8 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 50.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 2.454.67 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. jest wydawcą gazety (...). W gazecie tej publikował pozwany S. K. (2), zamieszkały w O..

Powód J. K. (1) jest emerytowanym lekarzem, byłym komendantem Szpitala (...) w O., który wykonywał także funkcję biegłego sądowego.

W dniu (...), po 15 latach małżeństwa zmarła żona powoda A. K.. Przyczyna jej śmierci była nieznana, a biegły przybyły na miejsce zdarzenia nie mógł stwierdzić tej przyczyny na podstawie oględzin zewnętrznych ciała i dlatego rodzice zmarłej zażądali przeprowadzenia sekcji zwłok. W dniu 4 maja 2009 roku wszczęto postępowanie przygotowawcze w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci A. K.. Zdaniem biegłych lekarzy medycyny sądowej B. W. i Z. G., którzy dokonywali oględzin i sekcji zwłok A. K., nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż przyczyną jej zgonu było uduszenie gwałtowane wskutek zadławienia. Biegli podtrzymali to stanowisko także po uzyskaniu wyników badań histopatologicznych. Biegli stwierdzili obrażenia w postaci sińców i podbiegnięć krwawych kończyn i brzucha i przyjęli, że powstały one na krótki czas przed śmiercią A. K. w wyniku działania przedmiotów twardych, tępych, tępokrawędzistych działających ze średnią i dużą siłą pod działaniem ręki obcej na kończynę. Z uwagi na konieczność wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności zgonu A. K., postanowieniem z dnia 7 maja 2009 roku zdecydowano o zasięgnięciu opinii biegłych z Akademii Medycznej w G. celem przeprowadzenia drugiej sekcji zwłok A. K. oraz pobrania wycinków do badań toksykologicznych i zabezpieczenia mikrośladów do badań kryminalistycznych, na podstawie których miała powstać kompleksowa opinia co do przyczyny zgonu. W dniu 8 maja 2009 roku zatrzymano powoda i przedstawiono mu zarzut, że w dniu (...) w O. przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, wywierając ucisk na szyję A. K. i jednocześnie zatykając jej drogi oddechowe nieustalonym miękkim przedmiotem, dokonał jej zadławienia, w związku z czym poniosła ona śmierć na miejscu wskutek uduszenia gwałtowanego, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. Powód przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu stwierdzając, że to absurd, a następnie złożył obszernie wyjaśnienia. W dniu 9 maja 2009 roku na wniosek Prokuratora Sąd Rejonowy w O. zastosował wobec powoda tymczasowe aresztowanie. W dniu 11 maja 2009 roku Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej (...) wydał wstępną opinię sądowno-lekarską, w której wskazano, że wyniki drugiej sekcji zwłok A. K. nie stworzyły podstaw do jednoznacznego i pewnego ustalenia przyczyny śmierci. Biegli rozpoznali u denatki miażdżycę tętnic wieńcowych serca o średnim stopniu nasilenia zwązającą ich światło o około 50 % z ogniskiem zblednięcia w mięśni przedniej ściany lewej komory, przy czym owe zmiany były na tyle poważne, że zdaniem biegłych nie można było wykluczyć ich jako ewentualnej przyczyny zgonu. Biegli uznali, że ustalenie przyczyny mechanizmu śmierci A. K. będzie możliwe po dokonaniu dodatkowych badań.

W dniu 11 maja 2009 roku w gazecie (...) opublikowano artykuł pod tytułem (...), z nadtytułem(...). W artykule tym pozwany S. K. (2) wskazał, że „chirurg wojskowy w randze pułkownika i biegły sądowy odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (...) J. K. (64 l.) z O. (...) gołymi rękami udusił żonę A. K. (55 l.), a potem próbował zatuszować sprawę. W dalszej części artykułu napisano: „tak szanowany człowiek okazał się zwyrodnialcem, który zabił własną żonę”, „Dopiero po sekcji zwłok na jaw wyszła okrutna prawda. Odznaczony orderem pułkownik nie ratował żony, a bestialsko ją zabił”. W artykule napisano także, że „Poprzednia małżonka J. K. kilkanaście lat temu również nie umarła śmiercią naturalną, a oficjalnie powodem jej śmierci było przedawkowanie leków”. Publikacje w innych gazetach z tego okresu ograniczały się do informacji, że powód - określany jako „J. K.”, „chirurg” i „biegły z listy Sądu Okręgowego w Olsztynie” - jest podejrzany o zabójstwo żony, postawiono mu taki zarzut i w związku z tym został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, przy czym w publikacjach tych powoływano się na udzielających takich właśnie informacji przedstawicieli Prokuratury i Sądu.

W dniu 15 maja 2009 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie uchylił środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania wobec powoda wskazując, że w aktualnym stadium postępowania zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do jednoznacznego i pewnego ustalenia przyczyny śmierci A. K., nie można więc być pewnym, czy

jej śmierć była wynikiem działania osób trzecich, czy też nastąpiła z przyczyn samoistnych, zaś zgodnie z wyjaśnieniami biegłego z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej (...) w tamtym momencie każda z hipotez jest prawdopodobna. W dniu 15 kwietnia 2010 roku z Katedry Zakładu Medycyny Sądowej G. (...) otrzymano kompleksową opinię sądowo-lekarską co do przyczyny zgonu A. K., w której biegli wykluczyli śmierć gwałtowną denatki w następstwie urazu mechanicznego. Biegli podali, że wyniki powtórnego badania histopatologicznego wycinków pobranych w trakcie drugiej sekcji zwłok, przy uwzględnieniu konsultacji preparatów histologicznych wykonanych po pierwszej sekcji zwłok wskazują, że bezpośrednią przyczyną nagłej śmierci A. K. była ostra, serc pochodna niewydolność krążenia wskutek ogniskowego, ostrego, najprawdopodobniej niedokrwienego uszkodzenia mięśnia serca w postaci ogniskowej martwicy skrzepowej kardiocytów z węzłami skurczu. Stwierdzili, że była to śmierć z przyczyn chorobowych. Biegli uznali nadto, że informacje zawarte w wyjaśnieniach J. K. (1) pośrednio potwierdzają wnioski dotyczące przyczyny mechanizmu śmierci A. K.. Postanowieniem z dnia 18 listopada 2010 roku Prokurator Okręgowy w O. umorzył śledztwo przeciwko powodowi wobec nie popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.). Postanowienie to zaskarżył pełnomocnik jednego z pokrzywdzonych wskutek czego postanowieniem z dnia 10 stycznia 2011 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie uchylił decyzję o umorzeniu postępowania i przekazał sprawę Prokuraturze Okręgowej w O. celem dalszego jej prowadzenia. Sąd uznał bowiem, że koniecznym jest powołanie kolejnego zespołu biegłych na okoliczność ustalenia przyczyny zgonu A. K. oraz jego czasu i mechanizmu oraz wpływu, jaki mogły mieć stwierdzone u niej obrażenia ciała na zgon. Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) J. w K., których opinii zasięgnięto, na podstawie wyników badań pośmiertnych, w konfrontacji z danymi z akt sprawy, przyjęli, że brak jest przesłanek do przyjęcia, aby zgon A. K. był zgonem gwałtownym, czyli wynikającym z działania czynników zewnętrznych: w tym wskutek obrażenia ciała, uduszenia gwałtownego, czy też zatrucia substancją toksyczną. Według biegłych istnieją natomiast podstawy do uznania, że zgon nastąpił w mechanizmie ostrej niewydolności krążenia u osoby z przewlekłymi zmianami chorobowymi samoistnymi narządu krążenia. Na podstawie dostępnych danych biegli uznali, że do zgonu A. K. doszło około trzech godzin przed oględzinami zwłok. W swojej opinii biegli wskazali też, że obrażenia na ciele denatki mogły powstać w następstwie upadku tylną częścią ciała o twarde podłoże (np. o podłogę). Wskazali również, że nie ma podstaw do jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zmiany urazowe w postaci stłuczeń powłok kończyn oraz mięśni tułowia denatki powstały bezpośrednio przed zgonem A. K. w przebiegu fizycznej, siłowej konfrontacji pomiędzy wymienioną a inną osobą, a zmiany te mogły powstać również w trakcie czynności reanimacyjnych. Ponadto stwierdzili, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż „istniała ewentualna możliwość zapobieżenia przez podejrzanego skutkowi śmiertelnemu”. W konsekwencji postanowieniem z dnia 9 września 2011 roku umorzono śledztwo przeciwko J. K. (2) podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. - wobec nie popełnienia zarzucanego mu przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Pismem z dnia 4 listopada 2011 roku powód wezwał pozwanego do zamieszczenia sprostowania artykułu objętego pozwem oraz do zapłaty kwoty 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma.

W ramach rekompensaty za niesłuszne tymczasowe aresztowanie na drodze sądowej powód uzyskał od Skarbu Państwa kwotę 50.000 złotych.

W innym procesie, zawisłym przed Sądem Okręgowym w Warszawie, powód domaga się tytułem zadośćuczynienia za publikację w gazecie (...) kwoty analogicznej jak w sprawie niniejszej.

Oceniając żądanie zobowiązania pozwanych do opublikowania sprostowania Sąd Okręgowy zaznaczył, że zarówno w pozwie, jak i na rozprawie w dniu 8 października 2012 roku powód wskazał, że podstawą tego roszczenia są przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku - Prawo prasowe (Dz. U. z 1984, Nr 5, poz. 24 ze zm.). Przed wytoczeniem powództwa powód zwracał się też do pozwanego wydawcy o opublikowanie sprostowania, na co nie uzyskał żadnej odpowiedzi. Sąd I instancji podkreślił, że po utracie mocy obowiązującej przez art. 31 Prawa prasowego do problematyki sprostowania prasowego odnoszą się art. 32-33 i art. 39 tej ustawy, na gruncie których - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem - legitymowanym biernie w postępowaniu o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi jest każdorazowy redaktor naczelny właściwego dziennika. Żaden z pozwanych nie jest jednak redaktorem naczelnym dziennika (...), co oznacza, że oparte o przepisy Prawa prasowego żądanie powoda zostało skierowane

przeciwko osobom, które nie mają legitymacji biernej w tym zakresie, a powództwo już z tego względu powinno zostać oddalone. Dalej Sąd I instancji zauważył, że stosownie do art. 39 ust. 2 Prawa prasowego roszczenia o opublikowanie sprostowania nie można dochodzić po upływie roku od dnia opublikowania materiału prasowego, a termin ten ma charakter prekluzyjny. Artykuł, którego sprostowania domaga się powód ukazał się w dniu 11 maja 2009 roku, zaś pozew wniesiono w dniu 11 stycznia 2012 roku i dlatego żądanie w tym zakresie podlegało oddaleniu również jako spóźnione. Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że okoliczności należące do sfery prawa materialno-procesowego (legitymacja bierna) i materialnego (upływ terminu prekluzji) Sąd był zobowiązany uwzględniać z urzędu, nawet w przypadku niezgłoszenia przez pozwanych zarzutów w tym kierunku, a nadto, że upływ terminu do zgłoszenia żądania w trybie art. 39 Prawa prasowego nie wyklucza skorzystania z podobnego roszczenia (o złożenie oświadczenia odpowiedniej treści), wynikającego z art. 24 k.c. Niemniej, z uwagi na jasne stanowisko strony powodowej Sąd nie mógł z urzędu domniemywać innej podstawy roszczenia o sprostowanie, niż wskazana w pozwie i na rozprawie przez profesjonalnego pełnomocnika.

Sąd I instancji uznał jednak, że na częściowe uwzględnienie zasługuje żądanie o zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej wskutek naruszenia dóbr osobistych powoda. Żądanie to Sąd Okręgowy oceniał na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 38 Prawa prasowego. Podkreślił przy tym, że ewentualna odpowiedzialność wydawcy za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego wynika z samego faktu spowodowania (dopuszczenia do) publikacji artykułu naruszającego dobra osobiste osób trzecich. Powinien on bowiem tak zorganizować proces wydawniczy, by do takich publikacji i naruszeń nie doprowadzić.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że informacje zawarte w artykule objętym pozwem naruszyły dobra osobiste powoda i zostały opublikowane w sposób bezprawny. Wskazał, że przypisanie komuś popełnienia przestępstwa, którego w rzeczywistości nie popełnił, ponad wszelką wątpliwość stanowi niezgodne z prawem naruszenie dóbr osobistych pomówionego - jego godności, czci i dobrego imienia. Objęty pozwem artykuł w sposób jednoznaczny przypisuje powodowi zabójstwo żony, wskazując to jako fakt i uzupełniając o szczegóły rzekomej zbrodni (udusił gołymi rękami) mimo, że w dniu publikacji (11 maja 2009 roku) powód nie był skazany, a jedynie podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 148 k.c., do którego zresztą nie przyznawał się. Zważywszy, że postępowanie karne przeciwko powodowi podejrzanemu o popełnienie zbrodni zabójstwa zostało ostatecznie umorzone wobec niepopełnienia takiego przestępstwa, informacje podane przez pozwanych należy uznać za ewidentnie nieprawdziwe i nie znajdujące żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości, co uzasadnia ich odpowiedzialność za wynikłe z takiego pomówienia naruszenie godności, czci i dobrego imienia powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego z odpowiedzialności tej nie zwalnia pozwanych ich rzekome dochowanie należytej staranności przed publikacją, ani też okoliczność, że zostały w niej zawarte opinie autora. Żadne z użytych w artykule sformułowań nie nosi charakteru oceny, czy opinii autora artykułu; wręcz przeciwnie wszystkie informacje relacjonowane są jako fakty. W ocenie Sądu I instancji nie sposób też w działaniu pozwanych poprzedzającym publikację dostrzec cech jakiegokolwiek staranności w rozumieniu art. 12 Prawa prasowego. Według tego przepisu dziennikarz jest zobowiązany do szczególnie starannego i rzetelnego sprawdzenia publikowanych informacji, zwłaszcza ich zgodności z prawdą lub do podania źródła informacji. Przedmiotowy artykuł nie powołuje się na żadne źródła i w żaden sposób nie odnosi do informacji na temat postawionego zarzutu aresztowania powoda przekazywanych przez przedstawicieli Prokuratury przed dniem publikacji. Nie odnosi się zatem do okoliczności rzeczywistych, jakimi było wyłącznie podejrzenie zabójstwa A. K. przez jej męża i postawienie mu w związku z tym zarzutu, kreuje natomiast obraz, w którym zabójstwo i sposób jego popełnienia są przedstawiane jako fakty stwierdzone pewnie. Nie można też przyjąć, aby szczególna staranność, do której zobowiązuje art. 12 Prawa prasowego, przejawiała się w skorzystaniu przez pozwanego z danych zawartych w innych publikacjach z tego okresu, względnie pochodzących od osób zaangażowanych w postępowanie karne. Inne publikacje z tego okresu - odmiennie niż artykuł objęty pozwem - nie stwierdzały, że powód zabił żonę, a wskazywały wyraźnie, że został mu postawiony zarzut popełnienia zabójstwa. Co więcej, pozwani powoływali się na informacje od organów prowadzących postępowanie karne, z których w żaden sposób nie wynikało, aby organy te przesądzały o sprawstwie i winie powoda. Istnienia innych wypowiedzi w tym zakresie pozwani nie udowodnili. Nawet jednak, gdyby takie się pojawiły, nie zwalniało to pozwanych z odpowiedzialności za sformułowania użyte w artykule, które - przypisując powodowi w sposób jednoznaczny popełnienie zbrodni - łamały domniemanie jego

niewinności, naruszając przepisy art. 13 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Sąd I instancji zauważył przy tym, że zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa „w wypadku naruszenia godności pokrzywdzonego przez przypisanie mu - w artykułach prasowych - popełnienia przestępstwa, okolicznością uchylającą bezprawność jest przeprowadzenie dowodu prawdy. (...) Wydawca podejmuje ryzyko, ujawniając w prasie osobę sprawcy przestępstwa, zanim dojdzie do jego skazania. Jeżeli nie zdoła przeprowadzić dowodu prawdy lub nie zostanie wydany wyrok skazujący, poniesie odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2004 roku, III CK 463/02, LEX nr 1125281). Pozwani nie przeprowadzili dowodu prawdziwości twierdzeń zawartych w artykule. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że doprowadzając do jego opublikowania, pozwani w sposób bezprawny i zawiniony (poprzez brak jakiegokolwiek staranności) naruszyli dobra osobiste powoda (cześć, godność i dobre imię), wyrządzając mu w ten sposób krzywdę podlegającą stosownemu zadośćuczynieniu w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Oceniając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd I instancji wskazał, że rozmiar doznanej krzywdy mający uzasadniać wysokość żądania w tym zakresie, zgodnie z ogólną regułą z art. 6 k.c., powinna wykazać strona powodowa. Przedstawione przez powoda dowody nie przekonują zaś, by w sprawie niniejszej zasadne było żądanie z tego tytułu kwoty 150.000 złotych. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w artykule objętym pozwem podano cechy powoda, które z łatwością pozwalały na zidentyfikowanie jego osoby, wskazano bowiem jego wiek, zawód, osiedle, na którym mieszkał, funkcje, jakie pełnił, a nawet odznaczenia, jakie otrzymał. Łatwość utożsamienia osoby powoda ze sprawcą zabójstwa w tym artykule potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie bliźsi i dalsi znajomi powoda, w tym jego sąsiedzi. Podali oni również, że opisane w artykule zdarzenie oraz rola powoda w tym zdarzeniu, mimo generalnego niedowierzania, były przedmiotem komentarzy i wątpliwości. Te wątpliwości odczuwał również powód po zwolnieniu z aresztu, mimo udzielanego przez sąsiadów wsparcia. Krzywdzące komentarze spotykały nadto jego dzieci, co w powiązaniu z dotkliwością związaną z postawieniem powodowi zarzutu zabójstwa, niewątpliwie zwiększało poziom stresu towarzyszącego w sposób naturalny postępowaniu karnemu oraz poczucia krzywdy, wywołanych nie tylko zarzutami organów ścigania, ale również pomówieniami pozwanych. Pomówienia te, zwłaszcza przy uwzględnieniu sposobu redakcji artykułu, Sąd I instancji ocenił jako dość ohydny zabieg nie służący przekazaniu rzetelnej informacji, a jedynie wzbudzeniu sensacji i epatowaniu drastycznymi szczegółami rzekomej zbrodni. Dalej Sąd I instancji podkreślił, że przypisanie komuś zabójstwa członka własnej rodziny jest jednym z najbardziej dotkliwych zarzutów piętnujących pomówionego. Zważywszy, że przedmiotowy artykuł ukazał się w gazecie ogólnopolskiej, poziom związanej z tym stygmatyzacji powoda oraz wynikającego z tego poczucia krzywdy można określić jako wysoki. Niemniej zeznania powoda wyraźnie wskazują, że poczucie tej krzywdy nie wynika wyłącznie z faktu publikacji, ale równie ważną przyczyną jej wyrządzenia był fakt prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego w oparciu o nie dość rzetelnie zbierane dowody oraz wynikłe wskutek tego zatrzymanie i aresztowanie powoda oraz towarzyszące tym zdarzeniom okoliczności. Podobne wnioski płyną z zeznań znajomych i sąsiadów powoda oraz jego córki, którzy byli zbulwersowani przede wszystkim samym zdarzeniem i okolicznościami towarzyszącymi postępowaniu karnemu - podejrzeniami kierowanymi wobec powoda i jego aresztowaniem. Nie zmienia to potwierdzonego przez nich faktu, że wiedzę o zdarzeniu czerpali też z publikacji prasowych, w tym z artykułu objętego pozwem. W ocenie Sądu I instancji, przemawia to za przyjęciem współprzyczynowości krzywdy, jakiej doznał powód i sprzeciwia się przypisaniu pozwany odpowiedzialności w znacząco większym rozmiarze niż powinien ponieść ją Skarb Państwa z tytułu niesłusznego aresztowania powoda. Mając na uwadze, że wysokość żądania z tego ostatniego tytułu powód sam ocenił na kwotę 50.000 złotych, taką właśnie kwotę uzyskując na drodze sądowej, Sąd I instancji uznał, że odpowiednim w rozumieniu art. 448 k.c. zadośćuczynieniem z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanych będzie analogiczna kwota. Zaznaczył przy tym, że strona powodowa nie wykazała w stopniu wystarczającym innych podnoszonych w pozwie okoliczności mających przemawiać za zwiększeniem kwoty zadośćuczynienia. Brak jest bowiem dowodów świadczących o sugerowanym w pozwie związku między uszczerbkiem na zdrowiu, leczeniem szpitalnym i koniecznością konsultacji psychologicznych a publikacją pozwanych, zwłaszcza gdy uwzględnić, że powód przebywał w szpitalu w związku z aortalną wadą serca i chorobą niedokrwinną. Nie ma również podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że przedmiotowy artykuł był przyczyną jego zawieszenia, a później zwolnienia z funkcji biegłego, skoro podstawą zawieszenia był fakt tymczasowego aresztowania powoda, zaś decyzja o zwolnieniu zapadła na jego wniosek. W konsekwencji Sąd I instancji zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 50.000

złotych wraz z odsetkami opartymi na art. 481 § 1 i 2 k.c. uznając, że po wezwaniu do zapłaty z dnia 4 listopada 2011 roku i po upływie określonego w nim 14-dniowego terminu pozwani (jako odpowiedzialni solidarnie) znaleźli się w opóźnieniu co do spełnienia świadczenia.

Mając na uwadze, że majątkowe żądania powoda zostały uwzględnione w 1/3 części, na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał wzajemnego rozliczenia całości kosztów procesu. Zaznaczył, że po stronie powodowej obejmowały one niekwestionowaną kwotę wskazaną w spisie kosztów (15.317 złotych), zaś po stronie pozwanej wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej (3.977 złotych - od wartości przedmiotu sporu w zakresie roszczenia majątkowego, z tytułu sprostowania oraz opłata za pełnomocnictwo), z uwagi na niewielki nakład jego pracy, niewiele nadto wnoszący do rozstrzygnięcia sprawy (gdyż powództwo o nakazanie sprostowania zostało oddalone z innych przyczyn, niż powoływane przez pozwanych por. § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie ... - Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Uwzględniając zatem stopień, w jakim strony uległy swoim żądaniom (1/3 do 2/3) Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda solidarnie wynikającą stąd różnicę kosztów (1/3 z 15.317 złotych - 2/3 z 3.977 złotych).

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu zaskarżyli apelacją pozwani zarzucając:

I naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności całkowitym pominięciu dowodów wykazujących na brak naruszenia dóbr osobistych powoda; Sąd nie uwzględnił okoliczności, że powód został przedstawiony w publikacji anonimowo, a informacje na jego temat zostały opublikowane także w innych mediach. Ponadto nie uwzględniono faktu, że powód zeznał, iż jego krzywda wynika przede wszystkim z faktu aresztowania go, a nie z powodu opublikowania artykułu, a także, że wszyscy świadkowie zgodnie przyznali, że nie uwierzyli w opinię o powodzie zamieszczoną w spornej publikacji,

II. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1) art. 6 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. poprzez:

- uznanie, że powód w wyniku publikacji doznał krzywdy, podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest wiarygodnych dowodów wskazujących na tę okoliczność. Sąd oparł się w tym zakresie wyłącznie o twierdzenia powoda, które stanowią jego subiektywne odczucie nieznajdujące odzwierciedlenia w stanie faktycznym,

- zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, co stanowi równowartość rekompensaty uzyskanej przez niego od Skarbu Państwa i tym samym uznanie, że krzywda wyrządzona przez pozwanych na skutek publikacji jednego krótkiego artykułu równa się krzywdzie jakiej doznał on wskutek oskarżenia go o zabójstwo żony i umieszczenie w areszcie śledczym na okres prawie dwóch lat,

- zobligowanie pozwanych do naprawienia całości krzywdy rzekomo poniesionej przez powoda, podczas gdy kilka podmiotów mogło naruszyć jego dobra osobiste. Publikacje na jego temat pojawiały się bowiem także w gazecie (...), przeciwko której pozwany również wytoczył powództwo oraz w Gazecie (...), która opublikowała jego wizerunek. Sąd powinien był procentowo ustalić udział każdego naruszającego z wyrządzonej krzywdzie i obciążyć proporcjonalnie do stopnia zawinięcia,

2. art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez:

- uznanie przez Sąd Okręgowy, że sporna publikacja jest bezprawna, podczas gdy z treści artykułu nie wynika kogo on dotyczy, co powoduje, że niemożliwe było naruszenie dóbr osobistych powoda,

- brak uwzględnienia, że sporne publikacje dotyczyły spraw publicznie ważnych, w związku z czym pozwani byli zobligowani przekazać ją społeczeństwu, a społeczeństwo miało prawo ją otrzymać,

- brak uwzględnienia, że sporna publikacja ma charakter opinii, a nie reportażu, w związku z czym na pozwanych nie ciąży obowiązek wykazania prawdziwości swojej krytycznej oceny,

- braku uwzględnienia, że pozwani formułując swoją opinię oparli się na oficjalnych komunikatach. w związku z czym nie ciążył na nich obowiązek dokonywania własnych niezależnych ustaleń w zakresie zasadności stawianych powodowi zarzutów,

3. art. 12 ustawy Prawo prasowe poprzez błędne uznanie, że w niniejszej sprawie pozwani nie zachowali zasad szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, podczas gdy pozwani formułując swoją opinię oparli się o oficjalne komunikaty pochodzące od przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania,

4. art. 100 k.p.c. poprzez:

- uznanie, że pozwani wygrali spór w 2/3, podczas gdy wygrali go niemalże w całości; Sąd nie uwzględnił bowiem w ogóle roszczenia powoda o publikację oświadczenia i zamiast żądanej kwoty 150.000 złotych zasądził na rzecz powoda kwotę 50.000 złotych,

- dokonanie arytmetycznego rozdzielenia kosztów procesu, co pozostaje w sprzeczności z zasadą słuszności, gdyż pozwani pomimo tego, że wygrali spór zobowiązani zostali do zwrotu kosztów na rzecz powoda,

5. § 2 pkt 1 i 2 oraz 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez zasądzenie na rzecz pozwanych opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego w wysokości jednokrotności stawki minimalnej, podczas gdy nakład pracy adwokata był znaczny, a podniesione przez niego argumenty miały zasadniczy wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Wskazując na powyższe wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów postępowania w I instancji w wysokości dwukrotności stawki minimalnej, a także zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł także powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo o zobowiązanie pozwanych do opublikowania sprostowania, w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że podstawą roszczeń niematerialnych powoda w zakresie nakazania złożenia przez pozwanych oświadczenia są jedynie przepisy prawa prasowego i dlatego brak było po stronie pozwanych legitymacji biernej, a nadto roszczenie było przedawnione podczas gdy Sąd wskazał jako podstawę prawną roszczenia - art. 24 k.c.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że kwota 50.000 złotych jest kwotą adekwatną do rozmiarów krzywdy wyrządzonej powodowi przez pozwanych przedmiotowymi publikacjami.

Domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez nakazanie pozwanym złożenia oświadczeń o treści wskazanej w pozwie i zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda dodatkowej kwoty 50.000 złotych wraz z kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nieuzasadniona jest apelacja pozwanych, na uwzględnienie w części zasługuje natomiast apelacja powoda.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne. Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, czyniąc je podstawą swego rozstrzygnięcia. Także wywiedzione

przez Sąd Okręgowy na podstawie tych ustaleń wnioski w zasadniczej części są prawidłowe, znajdują swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, za wyjątkiem wniosków co do rozmiaru krzywdy wyrządzonej powodowi przez pozwanych, a co za tym idzie co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd I instancji trafnie nie uwzględnił powództwa o nakazanie pozwanym opublikowania sprostowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wzajemna relacja przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku - Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 roku, Nr 5, poz. 24 ze zm.) i przepisów Kodeksu cywilnego regulujących ochronę dóbr osobistych oparta jest na kumulatywnym zbiegu przepisów. Możliwe jest zatem kumulatywne lub alternatywne stosowanie środków ochrony przewidzianych w przepisach obu tych ustaw, przy czym wybór należy do osoby zainteresowanej. Zapatrywanie to ma oparcie w brzmieniu art. 23 in fine k.c. i art. 24 § 3 k.c. oraz art. 37 Prawa prasowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 roku, II CR 1303/89, OSNC 1991, nr 8-9, poz. 108; z dnia 24 sierpnia 1990 roku, II CR 405/90, LEX nr 37063; z dnia 27 marca 2003 roku, V CKN 4/01, LEX nr 146426).

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. obowiązkiem powoda jest dokładne określenie w pozwie żądania oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. W ścisłym związku z tym przepisem pozostaje art. 321 k.p.c., który stanowi że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Sąd nie może zatem orzec o czym innym niż domagał się powód, nie może też orzec na innej podstawie faktycznej niż wskazywana przez powoda. Oczywiście powód nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej swego żądania. Wskazanie tej podstawy nie jest jednak pozbawione doniosłości prawnej. Wybierając podstawę prawną, powód określa nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale także granice obrony pozwanego. Pozwany podejmuje bowiem obronę w takim zakresie, jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu. Pozwany nie ma obowiązku bronić się w taki sposób, aby odeprzeć wszelkie zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 roku, I CKN 252/98 OSNC 199/9/152; z dnia 27 października 1999 roku, III CKN 407/98, LEX nr 50697, z dnia 2 grudnia 2011 roku, III CSK 136/11, LEX nr 1131125).

W niniejszej sprawie powód zarówno w pozwie, jak i na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku przez Sąd I instancji, w trakcie której był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, domagał się nakazania pozwanym opublikowania sprostowania na podstawie przepisów Prawa prasowego. Tak jednoznacznie sformułowanego roszczenia Sąd Okręgowy nie mógł rozpoznać jako żądania ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. Czym innym jest bowiem żądanie sprostowania na podstawie Prawa prasowego (art. 31a – obowiązującego od dnia 2 listopada 2012 roku i powołanych przez Sąd I instancji art. 32-33 i art. 39), a czym innym żądanie ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. Według dominującego w doktrynie, jak i judykaturze kierunku interpretacji przepisów Prawa prasowego sprostowanie ma umożliwić uprawnionemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. W przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 Prawa prasowego sąd bada jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie. W przypadku odmowy opublikowania sprostowania, czy zachodzą uzasadnione podstawy do takiego stanowiska redaktora naczelnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 24 czerwca 2009 roku, I ACa 383/09, LEX nr 756568). W sprawie o sprostowanie sąd nie bada, czy doszło do naruszenia dobra osobistego. Z kolei w sprawie o naruszenie dobra osobistego uprawniony dąży do usunięcia skutków tego naruszenia. Przesłankami odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego przewidzianymi w art. 24 § 1 k.c., które muszą być spełnione łącznie są istnienie dobra osobistego, jego naruszenie i bezprawność działania sprawcy, przy czym zgodnie z obowiązującym w procesie o naruszenie dobra osobistego rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) powód zobowiązany jest wykazać, iż doszło do naruszenia konkretnego jego dobra osobistego, zaś pozwany ma obowiązek obalenia domniemania bezprawności w związku z zaistniałym naruszeniem.

W świetle przepisów Prawa prasowego nie budzi wątpliwości stanowisko Sądu I instancji, że w sprawie o opublikowanie sprostowania legitymację procesową do występowania w charakterze pozwanego ma każdorazowy redaktor naczelny właściwego dziennika. Żaden z pozwanych nie jest zaś redaktorem naczelnym dziennika (...). Brak

legitymacji biernej po stronie pozwanych uzasadniał oddalenie powództwa o opublikowanie sprostowania. Zgodzić się należy także z Sądem Okręgowym, że powództwo o opublikowanie sprostowania podlegało oddaleniu również z uwagi na wygaśnięcie roszczenia (art. 39 ust. 2 Prawa prasowego).

Kończąc tę część rozważań wskazać należy, że powód na etapie postępowania apelacyjnego nie może domagać się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli o treści wskazanej w pozwie. Roszczenie z art. 24 k.c. i roszczenie o opublikowanie sprostowania na podstawie przepisów Prawa prasowego, jak wskazano powyżej, są odmiennymi roszczeniami. Zgodnie zaś z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami.

Przechodząc do apelacji pozwanych w pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (o który zapewne chodziło skarżącym).

Stosownie do wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Wykazanie przez stronę, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zatem polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 roku, IV CK 387/04, LEX nr 1771263). Apelacja nie przedstawia zarzutów mogących wskazywać na rażącą obrazę zasad swobodnej oceny dowodów, a jej wywód zawiera w istocie polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji.

Nieuzasadnione jest stanowisko pozwanych, iż artykuł w gazecie (...) nie pozwala na identyfikację powoda. W artykule tym, jak podkreślił Sąd Okręgowy, wskazano wiek powoda, zawód, osiedle, na którym mieszkał, funkcje, jakie pełnił, a nawet odznaczenia, jakie otrzymał. Wszystkie te cechy bez wątpienia pozwalały na utożsamienie powoda ze sprawcą zabójstwa, opisanego w tym artykule, co potwierdzili także przesłuchani w sprawie świadkowie.

Wbrew stanowisku pozwanych, Sąd I instancji uwzględnił to, że informacje na temat powoda zostały opublikowane także w innych mediach, przy czym zaznaczył, że te inne publikacje (znajdujące się w aktach) ograniczały się do informacji, że powód określany jako „J. K.”, „chirurg”, „biegły z listy Sądu Okręgowego w Olsztynie” jest podejrzany o zabójstwo żony, postawiono mu taki zarzut i w związku z tym został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Olsztynie i powoływano się w nich na udzielających takich właśnie informacji przedstawicieli Prokuratury i Sądu. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że zeznający w sprawie świadkowie - bliżsi i dalsi znajomi powoda wskazali, że generalnie nie dowierzali, aby informacje podane w artykule w gazecie (...) były prawdziwe. Świadkowie ci, jak zaznaczył Sąd I instancji, zeznali także, że informacje podane w tym artykule były jednak źródłem wątpliwości i przedmiotem komentarzy.

Wbrew ocenie pozwanych, zeznania powoda nie dają podstaw do stwierdzenia, że jego krzywda wynikała przede wszystkim z faktu tymczasowego aresztowania, a nie z opublikowania artykułu w gazecie (...).

Nieuzasadnione są też zarzuty naruszenia art. 6 k.c. i art. 23 k.c., art. 24 k.c.

W sprawie o ochronę dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne.

Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone, ciąży przy tym na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie naruszające dobro osobiste innej osoby, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 roku, V CK 609/03, LEX nr 109404).

W art. 23 k.c. ustawodawca wskazał, że ochronie prawnej podlega cześć. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Z kolei godność osobista konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś jej naruszenie określane jest powszechnie jako zniewaga (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77).

Kryteria oceny naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia, godności, muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93; z dnia 16 stycznia 1976 roku, II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

Sąd Okręgowy, stosując wskazane wyżej obiektywne kryteria, prawidłowo uznał, że artykuł w gazecie (...) naruszył dobre imię i godność powoda. Wbrew stanowisku pozwanych artykuł ten, jak wskazano powyżej, pozwala na łatwą identyfikację powoda. W artykule powyższym jednoznacznie przypisano powodowi zabójstwo żony. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że przypisanie komuś zabójstwa żony wytwarza w społeczeństwie dystans do takiej osoby, niechęć i utratę zaufania, stygmatyzuje taką osobę. Trudno sobie wyobrazić sobie poważniejszy zarzut od przypisania zabójstwa najbliższego członka rodziny. Przypisanie powodowi zabójstwa żony poniżało go w opinii publicznej i narażało na utratę zaufania w środowisku sąsiedzkim, ale i zawodowym. W momencie opublikowania tego artykułu powód był lekarzem. Pełnił zatem ważną funkcję społeczną, w której pożądane jest szczególne zaufanie oraz nieposzlakowana opinia, przynajmniej jeśli chodzi o kwestie związane ze zdrowiem i życiem ludzkim.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgodzić się należy także z Sądem I instancji, że działanie pozwanych było działaniem bezprawnym.

Wobec tego, że Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwani ponoszą odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda, albowiem informacje podane w artykule w gazecie (...) były nieprawdziwe, a pozwani kwestionowali obowiązek wykazywania przez nich prawdziwości twierdzeń zawartych w tym artykule (to, że w artykule tym przedstawiono fakty, a nie jedynie wyrażono ocenę, czy opinię autora nie budzi żadnych wątpliwości) odnotować należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność co do tego, czy dla uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową konieczne jest przeprowadzenie dowodu prawdy, co do faktów przytoczonych w publikacji. Według jednego z poglądów jest to niezbędny warunek uchylenia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, w tym także warunek skutecznego powołania się na przesłankę działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Prezentowany jest też pogląd, że możliwe jest wyłączenie odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie czci przez publikację prasową, mimo nie wykazania prawdziwości zarzutu, a decyduje o tym wykazanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Poglądy te przeanalizował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 roku, III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114) i wyraził stanowisko, które Sąd Apelacyjny podziela, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania. Sąd Najwyższy podkreślił konieczność wykazania dwóch zasadniczych przesłanek, to jest realizowania przez daną publikację godnego ochrony interesu społecznego oraz spełnienia przez dziennikarza obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, czyli zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Sąd Najwyższy wskazał, że w wypadku publikacji prasowych interes społeczny wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnieniu zasad

jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Od strony podmiotowej informacja publiczna musi dotyczyć osób aktywnie działających na forum publicznym ("osób publicznych"), a od strony przedmiotowej - informacji dotyczących publicznej sfery życia tych osób, bo w tej sferze zasadniczo ujawnia się potrzeba ważnej debaty publicznej. Dlatego, aby w ogóle móc podjąć skuteczną próbę wykazania wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego publikacją prasową naruszcyciel musi wykazać, że publikacja realizowała tak rozumiany, godny ochrony, interes społeczny. Z kolei określając kryteria według których należy wyznaczać wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza, Sąd Najwyższy wskazał, że najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i nie działanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że pozwani nie wykazali, iż artykuł w gazecie (...) realizował godny ochrony interes społeczny. Powód nie był osobą publiczną. Publikacja ta dotyczyła prywatnej sfery życia powoda. Zgodzić się należy także z Sądem I instancji, że pozwani nie zachowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. W artykule w gazecie (...) nie powołano się na żadne źródła informacji. Nie odniesiono się do informacji pochodzących od przedstawicieli Prokuratury i Sądu, z których wynikało jedynie, że powodowi postawiono zarzut zabójstwa i zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W innych publikacjach z tego okresu wskazywano, że powodowi postawiono zarzut zabójstwa, przy czym powoływano się w nich na informacje od organów prowadzących postępowanie karne. Pozwani nie wykazali istnienia innych wypowiedzi w tym przedmiocie. Informacje uzyskane od organów prowadzących postępowanie karne wobec powoda pozwani wykorzystali w sposób nierzetelny i nieuczciwy. Informacje te w żadnym razie nie dawały podstawy do przypisania powodowi popełnienia przestępstwa.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że nieuzasadniony jest też zarzut naruszenia art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 roku, Nr 61, poz. 284 ze zm.). Przepis ten statuuje prawo do swobody wyrażania opinii oraz do otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Przewiduje również, że korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność oraz może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym. W zakresie tych ograniczeń mieści się ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Europejski Trybunał Praw Człowieka nie traktuje wolności wypowiedzi jako prawo bezwzględne, ale w określonych sytuacjach, np. w razie potrzeby ochrony dobrego imienia i praw innych osób, dopuszcza jego ograniczenie, pod warunkiem, że ingerencja jest legalna, celowa i konieczna w społeczeństwie demokratycznym. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej, natomiast każdorazowe wyważanie pomiędzy prawem jednostki a przyczynami ingerencji w swobodę wypowiedzi, wymaga odniesienia do znaczenia i rangi prawa dla człowieka oraz rzeczywistych, a nie subiektywnych konieczności leżących u podstaw ingerencji. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że samo tylko powołanie się na wolność prasy i prawo swobody wypowiedzi nie zwalnia od odpowiedzialności za skutki naruszenia dóbr osobistych dokonanego przygotowanym i opublikowanym materiałem prasowym, a o przypisaniu dziennikarzowi odpowiedzialności decyduje w konkretnym przypadku analiza i ocena zderzenia obu konkurencyjnych, a doniosłych społecznie wartości, a mianowicie prawa swobody wypowiedzi i prawa do ochrony czci i godności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 11 dnia października 2001 roku, II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82).

Nieuzasadniony był też zarzut pozwanych naruszenia art. 448 k.c.

Przyznanie zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu jest fakultatywne, a zatem nie zawsze gdy dochodzi do naruszenia dóbr osobistych regulacja ta ma zastosowanie. Ponadto, zgodnie z jednolitym orzecnictwem Sądu Najwyższego może być ono zasądzone tylko w przypadku zawinionego działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 roku, IV CK 805/04, LEX nr 177221; z dnia 27 września 2005 roku, I CK 256/05, LEX nr 156019; z dnia 19 stycznia 2007 roku, III CSK 358/06, LEX nr 277289; z dnia 5 marca 2010 roku, IV CSK 340/09, LEX nr 852529 oraz z dnia 6 kwietnia 2011 roku, I CSK 475/10, LEX nr 846539). Pozwani naruszyli dobra osobiste powoda w sposób zawiniony (poprzez brak jakiegokolwiek staranności). Nie ma też okoliczności, które przemawiałyby za odmową zasądzenia zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Do przesłanek nieuwzględnienia żądania o to zadośćuczynienie zalicza się m.in. całkowite usunięcie skutków naruszenia przy pomocy innych orzeczonych środków, zachowanie się poszkodowanego albo naruszcyciela (np. przyjęte przeproszenie), a także intensywność naruszenia oraz rodzaj chronionego dobra. Okoliczności niniejszej sprawy nie odpowiadają takim przesłankom. Odmowy zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w żadnym razie nie uzasadnia brak wykazania, że na skutek publikacji pozwanych doznał on uszczerbku na zdrowiu, musiał podjąć leczenie szpitalne i zasięgać konsultacji psychologicznych, a także został zawieszony, a następnie zwolniony z funkcji biegłego sądowego. Naruszone przez pozwanych dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i godności, intensywność naruszenia, znaczne cierpienia psychiczne powoda, na które wskazywał nie tylko powód, ale także świadkowie, wskazują na istnienie podstaw do uwzględnienia powództwa o zadośćuczynienie z art. 448 k.c.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd I instancji na rzecz powoda, którą kwestionowali zarówno pozwani, jak i powód, wskazać należy, że zadośćuczynienie z art. 448 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, a tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego zadośćuczynienia nie może jednak być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766). Przesłanka przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może jednak podważyć kompensacyjnej funkcji tego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, OSN z 2006 roku, z. 10, poz. 175). Dla sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia z art. 448 k.c. należy uwzględnić rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy - ocenianej obiektywnie, intensywność naruszenia - ocenianej obiektywnie, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1010/00, OSNC 2003, Nr 4, poz. 56; z dnia 13 czerwca 2002 roku, V CKN 1421/2000, niepubl.; z dnia 19 kwietnia 2006 roku, II PK 245/2005, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 101). Zwraca się także uwagę na indywidualizowanie okoliczności danego przypadku.

Sąd Okręgowy określając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi wziął pod uwagę rodzaj naruszonych dóbr osobistych powoda. Dodać trzeba, że dobre imię i godność człowieka należą do dóbr najsilniej chronionych. Sąd I instancji uwzględnił też wysoki poziom doznanej przez powoda krzywdy wynikający z tego, że w gazecie ogólnopolskiej przypisano mu zabójstwo członka najbliższej rodziny. Sąd ten trafnie uznał, że poczucie krzywdy powoda potęgowały użyte w artykule sformułowania, które miały na celu jedynie wzbudzenie sensacji i epatowanie szczegółami rzekomej zbrodni. Trzeba jednak uwzględnić także okoliczność, akcentowaną przez powoda w toku całego postępowania, że w momencie opublikowania artykułu, w którym przypisano mu zabójstwo żony, był on czynnym zawodowo lekarzem. Przypisanie powodowi zabójstwa żony w gazecie ogólnopolskiej bez wątplenia wywarło negatywne konsekwencje na życie zawodowe powoda w postaci ograniczenia, o ile w ogóle nie utraty zaufania o jego kwalifikacji zawodowych tak przez pacjentów, jak i współpracowników czy pracodawców. Popelnienie przez lekarza takiego czynu stawia bowiem pod znakiem zapytania jakąkolwiek jego przydatność do zawodu, którego zasadniczym celem jest ochrona życia i zdrowia. To także potęgowało poczucie krzywdy powoda.

Sąd I instancji trafnie wskazał, że negatywne odczucia i poczucie krzywdy powoda związane były z całym ciągiem zdarzeń, które stanowiły źródło naruszenia jego dóbr osobistych. Powód został bowiem zatrzymany, następnie tymczasowo aresztowany, a w końcu w gazecie (...) opublikowano artykuł, w którym przypisano mu zabójstwo żony. Podkreślenia jednak wymaga, że opublikowanie artykułu w gazecie (...) naruszyło dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i godności, przy czym naruszenie tych dóbr wynikało z przypisania mu zbrodni zabójstwa. Zastosowanie wobec powoda środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wiązało się z naruszeniem przede wszystkim dobra osobistego powoda w postaci wolności. Naruszenie innych dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności poprzez tymczasowe aresztowanie wiązało się jedynie z podejrzeniem popełnienia przez niego zbrodni zabójstwa. Krzywda, jakiej doznał powód na skutek tymczasowego aresztowania nie może mieć zatem bezpośredniego wpływu na ocenę stopnia jego krzywdy doznanej na skutek opublikowania artykułu w gazecie (...), a tym samym na zakres kompensacji tej krzywdy. Dodać tylko należy, że w świetle zeznań powoda nie ma podstaw do twierdzenia, że na skutek tymczasowego aresztowania doznał on większej krzywdy niż na skutek opublikowania artykułu w gazecie (...).

Pozwani trafnie podnieśli, że przy określeniu wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda w artykule opublikowanym w gazecie (...) należy uwzględnić także naruszenie dóbr osobistych powoda w innych publikacjach. Trzeba bowiem indywidualizować odpowiedzialność majątkową za naruszenie dóbr osobistych w różnych publikacjach. Pamiętać jednak należy, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Regułą tą potwierdza regulacja zawarta w art. 232 k.p.c. Przepis ten stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W efekcie, jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Pozwani twierdząc, że w innych publikacjach naruszono dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i godności, co uzasadniałoby zmniejszenie ich odpowiedzialności majątkowej za naruszenie tych dóbr osobistych powoda, powinni wykazać tę okoliczność. Pozwani jednak nie udźwignęli tego ciężaru i nie udowodnili istnienia takich publikacji, w szczególności artykułu w gazecie (...).

Uwzględniając te okoliczności należy zgodzić się z powodem, że ustalona przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona. W ocenie Sądu Apelacyjnego krzywda powoda wywołana opublikowaniem artykułu w gazecie (...) wymaga kompensaty w kwocie 100.000 złotych, o co ostatecznie wnosił także powód. Zadośćuczynienie w tej kwocie uwzględnia rozmiar doznanych przez powoda cierpień psychicznych związanych z publikacją artykułu w gazecie (...), spełniając tym samym swoją funkcję kompensacyjną. Zadośćuczynienie to stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość, ale jednocześnie utrzymane jest w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W konsekwencji zmiany wysokości zadośćuczynienia skorygowano rozstrzygnięcie Sądu I instancji o kosztach procesu. Powód w zakresie powództwa o zadośćuczynienie wygrał proces w 2/3, zaś w zakresie powództwa o nakazanie opublikowania sprostowania przegrał proces w całości i dlatego koszty procesu należało stosunkowo rozdzielić stosownie do art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Powód poniósł opłatę od pozwu w kwocie 8.100 złotych, w tym w kwocie 7.500 złotych od roszczenia o zadośćuczynienie i w kwocie 600 złotych od roszczenia o opublikowanie sprostowania, a także koszty ustanowienia pełnomocnika. Koszty ustanowienia pełnomocnika ponieśli też pozwani. Zaznaczyć przy tym należy, że koszty ustanowienia pełnomocników przez obie strony należało rozliczyć w stawce minimalnej wynikającej z § 6 pkt 6 i § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.), albowiem charakter niniejszej sprawy, nakład pracy pełnomocników z obu stron nie uzasadniał przyznania pełnomocnikom wynagrodzenia w zwiększonej stawce. W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie pozwani winni zwrócić powodowi solidarnie kwotę 6.200 złotych

- $(7.500 \text{ złotych} + 3.600 \text{ złotych}) \times 2/3 - 3.600 \text{ złotych} \times 1/3$, zaś w zakresie roszczenia o nakazanie opublikowania sprostowania powód winien zwrócić pozwanym kwotę 360 złotych. W konsekwencji pozwani winni zwrócić powodowi solidarnie kwotę 5.840 złotych tytułem kosztów procesu.

Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w zakresie kwoty zadośćuczynienia i w części rozstrzygającej o kosztach procesu jak w pkt I sentencji. Apelację powoda w pozostałej części, zaś apelację pozwanych w całości oddalono w oparciu o art. 385 k.p.c. (pkt II sentencji).

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Żądanie powoda o zmianę rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie powództwa o zadośćuczynienie zostało uwzględnione w całości. Nie uwzględniono zaś żądania powoda o zmianę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie powództwa o nakazanie opublikowania sprostowania. Powód poniósł opłatę od apelacji w kwocie 3.100 złotych, w tym w kwocie 2.500 złotych od roszczenia o zadośćuczynienie i w kwocie 600 złotych od roszczenia o opublikowanie sprostowania, a także koszty ustanowienia pełnomocnika w drugiej instancji w kwocie wynikającej z § 6 pkt 6 i § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Pozwani ponieśli opłatę od apelacji w kwocie 2.500 złotych i koszty ustanowienia pełnomocnika w drugiej instancji w kwocie wynikającej z § 6 pkt 6 i § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 z powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku. W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie pozwani winni zwrócić powodowi solidarnie kwotę 5.200 złotych (2.500 złotych + 2.700 złotych), zaś w zakresie roszczenia o nakazanie opublikowania sprostowania powód winien zwrócić pozwanym kwotę 270 złotych. W konsekwencji pozwani winni zwrócić powodowi solidarnie kwotę 4.930 złotych tytułem kosztów procesu za drugą instancję.